

Paryż czaruje



Nowy Citroën C3

Co dwa lata jesienią jedno z największych europejskich targów motoryzacyjnych są organizowane w Paryżu. W tym roku wśród zapowiadanych na targi premier jest Mini Clubman w wersji John Cooper Works. To odpowiednik modeli M w BMW, OPC u Opla, Abartha we Fiacie czy AMG u Mercedesa – najszybszy z najszybszych. Obok serii stylistycznych dodatków to napęd na cztery koła i dwulitrowy silnik o mocy 231 KM. Maksymalny moment obrotowy wynosi 350 Nm. Do 100 km/h rozpędza się w 6,3 sekundy.

Cztery wersje wyposażenia i 36 wariantów kolorystycznych czterometrowego nadwozia, bogata gama wyposażenia i dużo wyobraźni – to pozwala stworzyć nowego Citroëna C3 niemal w jednostkowej wersji. Silniki tylko dwa, przynajmniej jeśli chodzi o typy, bo liczba wariantów mocy jest większa. Będą to trzycylindrowa jednostka benzynowa o pojemności 1,2 litra oraz turbodiesel o pojemności 1,6 litra. Wariantów mocy w sumie pięć – od 68 KM do 110 KM.

Toyota po raz pierwszy pokaże w Europie nowego Priusa Plug-in Hybrid. Druga generacja tej wyjątkowej hybrydy wyróżnia się niezwykłą wydajnością i dzięki nowej hybrydowej jednostce napędowej typu plug-in. Prius Plug-in Hybrid został zbudowany na platformie TNGA (Toyota New Global Architecture), która zapewnia mu doskonałe prowadzenie, nisko położony środek ciężkości i dużą sztywność nadwozia, stylizowanego nieco inaczej niż „tradycyjny” Prius.

Opel przywiezie do Paryża elektryczną Amperę-e. Kompaktowego hatchbacka napędza silnik o mocy 204 KM, zapewniający maksymalny moment obrotowy wynoszący 360 Nm. Przyspieszenie do 50 km/h ma wynosić 3,2 sekundy, a od 80 do 120 km/h zaledwie 4,5 sekundy. Opel podkreśla dynamikę tego samochodu, ale przede wszystkim jego zasięg, wynoszący 400 kilometrów. Pod tym względem elektryczny Opel wyraźnie bije konkurencję.

Nowości i nowinek w Paryżu będzie znacznie więcej, więc pewnie jeszcze nieraz do tych targów wrócimy.



Opel Amper-e

PAKOWNY ELEKTRYK

Volkswagen deklaruje, że to nie kwestia mody, ale wcześniejszych decyzji – e-Crafter od pierwszej kreski konstruktorów był przewidywany także jako samochód w pełni elektryczny. Zamontowanie pod podłogą baterii akumulatorów zapewniających mu zasięg do 200 kilometrów nie zmniejszyło przestrzeni. Przedział ładunkowy ma pojemność aż 11,3 metrów sześć., a jego maksymalna wysokość to 1961 milimetrów, odległość między nadkolami wynosi 1380 milimetrów, a maksymalna długość – 4855 milimetrów.

Elektryczny silnik o mocy 100 kW ma maksymalny moment obrotowy 290 Nm i pozwala na jazdę z prędkością do 80 km/h. Nie powala, ale dostawczakowi więcej w zasadzie nie potrzeba, zwłaszcza że elektryczny będzie się poruszał głównie w mieście, gdzie takich prędkości i tak nie ma gdzie rozwijać. Także między miastami – bo niedługo mają się pojawić akumulatory pozwalające na przejechanie 400 kilometrów – powinno wystarczyć.

Na razie to prototyp, ale według Volkswagena pierwsze e-Craftery mają trafić do odbiorców w roku 2017.

URSUS TEŻ CHCE ELEKTRYCZNYCH AUT

– Segment samochodów elektrycznych jest jednym z najbardziej perspektywicznych. Ursus chce być w czołówce europejskich graczy na tym rynku i dlatego od kilku lat rozwijamy dział środków transportu zasilanych zieloną energią – powiedział Karol Zarajczyk, prezes Ursusa, podczas prezentacji prototypu niewielkiego samochodu dostawczego. Firma chce go wypuścić na rynek z przeznaczeniem przede wszystkim dla służb miejskich czy firm prowadzących dostawy na terenach miast. Na razie autko ma ładowność 600 kilogramów i zasięg 140 kilometrów, ale Ursus pracuje nad kolejnymi wersjami. W planach jest już dostawczak o dopuszczalnej masie całkowitej 3,5 tony, czyli już auto pełną gębą.

PIOTR MYSZOR



Pierwsze e-Craftery mają trafić do odbiorców w roku 2017



Elektryczny Ursus